

## Historia Małgosi

Pewnego razu Małgosia założyła sobie bloga „O Swojej Rodzinie”. Pierwszym zdjęciem, jakie dodała, było jej własne zdjęcie wraz z opisem swojej osoby. Dziewczynka dodawała również wiele innych zdjęć ze swoim udziałem. Koleżanka Małgosi - Ela podała nazwę bloga koledze z klasy Alanowi. Na blogu zobaczył on zdjęcie Gosi. Widząc to zdjęcie wpadł na pomysł, aby je przerobić i umieścić na Facebooku. Na drugi dzień w szkole Gosia dowiedział się od koleżanek, że w Internecie są jej przerobione zdjęcia. Dziewczynka widząc je, rozplakała się i uciekła do domu. Wszyscy uczniowie wyśmiewali się z niej oraz jej przerobionych zdjęć.

Małgosia nie była w szkole od tygodnia! Dziewczynka nie radziła sobie z trudnymi sprawami i popadła w poważną depresję. O problemach szkolnych nie powiedziała rodzicom, dlatego też nie wiedzieli w jaki sposób jej pomóc. Po jakimś czasie mama zmusiła córkę do powrotu do szkoły ponieważ obawiała się zaległości w nauce. Pomimo niechęci, dziewczynka poszła do szkoły.

Trzynastolatka w pewnym momencie myślała, że sytuacja w szkole ucichła, lecz się pomyliła. Gdy wróciła, okazało się, że Alan przerobił następne zdjęcia. Kolega ze starszej klasy zaczepił na korytarzu szkolnym Gosię, mówiąc, że widział te zdjęcia i są bardzo śmieszne. Powiedział też, że rozestał je wszystkim swoim znajomym, żeby też mieli ubaw.

Małgosia była załamana i zrozpaczona. Miała wrażenie, że wszyscy w szkole się na nią patrzą, że się z niej wyśmiewają i czuła się z tym fatalnie. Marzyła tylko o tym, żeby jak najszybciej wrócić do domu. Jak najszybciej usunęła bloga, ale sytuacja w szkole nie uspokoiła się. Małgosia uznała, że jej życie nie ma sensu. Odnosiła wrażenie, że nie ma wokół osoby, która mogłaby jej pomóc. Wybrała się na spacer na most kolejowy. Gdy zobaczyła nadjeżdżający pociąg, rzuciła się na tory ..... pociąg nie wyhamował, dziewczynka zginęła na miejscu.

Jej rodzice jako pierwsi dowiedzieli się o tej tragedii. Byli przerażeni i wstrząśnięci! O niczym nie mieli pojęcia. Obwiniali się bezustannie, że nie potrafili jej pomóc. Koledzy i koleżanki ze szkoły zrozumieli swój błąd i to, jaką krzywdę jej wyrządzili dopiero po śmierci koleżanki. Niestety za późno!